

Czas na przerwę

Magazyn dla dzieci



Luty 2021r.
Nr 30

Kartka z kalendarza

11 lutego - Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112

11 lutego - Dzień Bezpiecznego Internetu

11 lutego - Tłusty Czwartek

12 lutego - Ogólnopolski Dzień Pisania Piórem

14 lutego - Dzień Chorych na Padaczkę

14 lutego - Dzień Św. Walentego (Walentynki)

17 lutego - Dzień Kota

21 lutego - Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

25 lutego - Światowy Dzień Powolności



Na świętego
Walentego mróz,
chowaj sanie,
szykuj wóz.

Gdy luty
z burzami,
wiosna prędko
z nami.

Gdy bez wiatrów
luty chodzi,
w kwietniu wicher
nie zawodzi.



Mucha Karolina

Pewnego słonecznego dnia mucha Karolina postanowiła zwiedzić okolicę.

Poleciała więc na łąkę, usiadła na kwiatku na trawie i brzęczała przy uchu krowy. Ze względu na chorobę, która mogła się u niej rozwinąć z powodu prażącego słońca, postanowiła poszukać cienia. Poleciała więc do lasu. Znalazła się na małej polance, gdzie zauważyła chatkę z drewna, przykrytą słomianym dachem. Wleciała do środka przez uchylone okno. Zobaczyła tam kucharkę stojącą przy kuchence, która gotowała właśnie posiłek. Nagle poczuła głód, poleciała więc bliżej do kucharki. Niestety, kucharka ją zauważyła. Mucha miała ogromnego pecha. Kucharka chwyciła chustę i zaczęła gonić muchę po domu. Karolina poczuła ogromny strach i wyleciała przez okno.

Po tym dniu, pełnym niespodzianek, Karolina postanowiła grzecznie wrócić do domu.

Olek M



W tym numerze:

Zaczarowana zagroda 2

Wspomnienia z Ameryki 3 - 4

O Chińczyku 5

Czarna owieczka 6

Kokosowe ciasteczka 7

Kto... czyta, nie błądzi

Na Antarktydzie była stacja badawcza, w której badano zwyczajnie pingwinów. Któregoś dnia naukowiec wyszedł z namiotu i zauważył pingwiny. Wpadł na pomysł, żeby je zaobrączkować, a na obrączkach umieścić datę, miejsce stacji badawczej i jej nazwę, oraz zielone i czerwone znaczki na grzbietach pingwinów. Potem zbudowano dla nich zagrodę z brył lodu. Olek K

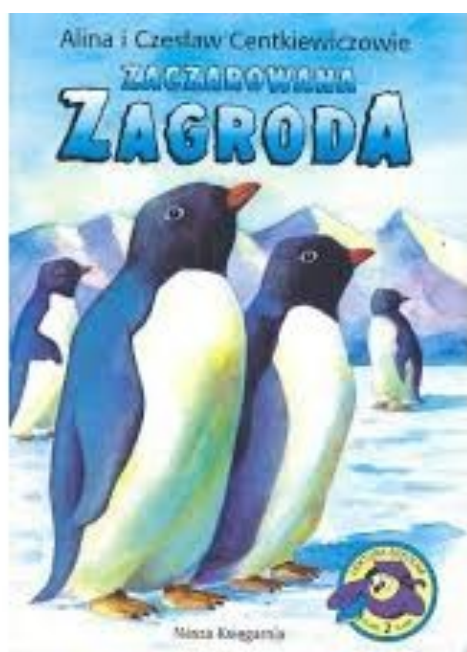
Pewnego dnia pan profesor spotkał się z Elegancikiem i resztą pingwinów. Długo im się przyglądał, aż wreszcie wpadł na pomysł, jak zobaczyć, gdzie pingwinki zimują. Przedstawił swoim pomocnikom plan działania. Chodziło o to, aby zrobić zagrodę dla pingwinów, zagonić tam pingwinki, założyć im obrączki i zrobić kropeczki koloru zielonego i czerwonego, żeby zobaczyć, czy wszystkie pingwinki wracają co roku do swoich gniazd. Wykonali plan. Następnego dnia obudzili się i zobaczyli, że zagroda pingwinów była pusta. Piotr

Pewnego dnia profesora otoczyły pingwiny Adeli. Jeden z nich wysunął się naprzód. Był bardzo charakterystyczny. Profesor spojrział na niego. Pingwin miał wielką, biało-czarną łatkę na brzuszku. Przypominała krawacik, dlatego profesor nazwał pingwina Elegancikiem. Podczas spotkania z pingwinami profesorowi wpadł do głowy pomysł. Powiedział przyrodnikom, że założą pingwinom na łapki aluminiowe obrączki i napiszą na nich „stacja profesora Dobrowolskiego na wschodnich wybrzeżach Antarktydy” oraz da-

tę i numer pingwina. Profesor powiedział, że trzeba zbudować zagrodę z kostek lodu.

Przyrodnicy zabrali się do pracy. Profesor chciał zagonić do zagrody 50 pingwinów. Nie było to takie proste, ponieważ niektóre pingwiny uciekały na brzuskach, jak na sankach, a inne szukały schronienia w wodzie. Przyrodnikom udało się jednak złapać 30 pingwinów. Bardzo się tym zmęczyli.

Mikołaj



Nasze podróże... małe i duże

Chciałbym opowiedzieć o swoich doświadczeniach z amerykańskiej szkoły.

W Ameryce rok szkolny zaczyna się w ostatnim tygodniu sierpnia. Nie ma uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego, dzieci nie przychodzą pierwszego dnia na galowo - tak jak w Polsce - lecz od razu zaczynają się lekcje. Pierwszego dnia szkoły są też robione zdjęcia pamiątkowe. W Ameryce nie ma dwóch semestrów, tak jak w Polsce, lecz są cztery, tak jak pory roku. Każdego dnia lekcje zaczynają się o tej samej porze. Cała szkoła uczy się w tych samych godzinach, czyli od 9:00 do 3:00 po południu. Codziennie dzieci przyjeżdżają „schoolbusem”, lecz są odprowadzane przez rodziców nie mają wstępu na teren szkoły. Nauczyciele odprowadzają dzieci do środka - szkoła jest zamknięta dla rodziców do 15:30. Dopiero potem rodzice mogą odbierać dzieci lub dzieci wracają autobusem. Przed szkołą rano stoją policjanci, którzy pilnują bezpieczeństwa.

Głównymi przedmiotami w pierwszej klasie są: matematyka, język, czytanie, pisanie, słuchanie, malowanie, WF, muzyka, zajęcia komputerowe, biblioteka. W bibliotece samodzielnie wybieraliśmy książki i kodowaliśmy na czytniku. Kto nie przyniósł książki, nie mógł wziąć nowej.

Kiedy poszedłem do pierwszej klasy, nie umiałem mówić po angielsku ale w Stanach Zjednoczonych szkoły są przystosowane dla obcokrajowców. Jeżeli chodzą do nich dzieci nie znające języka, uczeń dostaje wtedy dodatkowego nauczyciela. Ja miałem w sumie trzy dodatkowe nauczycielki, dzięki temu, po upływie dwóch miesięcy rozumiałem polecenia i umiałem je wykonywać. W tamtej szkole nigdy nie miałem zadania domowego, ale musiałem pracować z rodzicami, żeby nadrobić zaległości.



W Ameryce nie ma klas oznaczonych literką, lecz są klasy konkretnych osób. W szkole nie było żadnych ocen. Nigdy nie dostałem żadnej oceny, poza uśmiechniętą buźką. Rodzice po każdym semestrze chodzili na zebrania i rozmawiali z nauczycielami o postępach w nauce.

Jeśli chodzi o pisanie, to też jest ono inne, niż w Polsce. W Ameryce od razu piszemy w dwóch liniach. Poza tym, nie łączy się liter, lecz pismo jest bardziej drukowane.

Ciąg dalszy na następnej stronie...

Dzieci piszą ołówkiem przez całą szkołę podstawową. Czytanie też jest inne. Jest pamięciowe uczenie się wyrazów i nie ma sylabowania. Zawsze nowe wyrazy umieliśmy literować. Oczywiście, po angielsku inaczej się pisze niż w Polsce. W szkole zawsze zostawialiśmy książki. W plecakach mieliśmy tylko bidon i drugie śniadanie. Butów też nie zmieniało się w szkole. W trakcie zajęć były dwie przerwy - 25 minut i 45 minut. Podczas lunchu nie tylko jedliśmy - można było rozmawiać z kolegami i nauczycielami, i uczestniczyć w różnych zabawach.

W szkole były dzieci różnych narodowości. U mnie w klasie były dwie osoby czarnoskóre oraz pochodzące z Meksyku, pani z Indii, Włoch i Chin, i - oczywiście - ja z Polski.

W szkole bardzo celebrowano ważne święta. Pierwszym takim było Halloween - bardzo ważne i wesołe święto. Nasza cała szkoła przychodziła przebrana - nawet nauczyciele. Następnie - Święto Dziękczynienia i Święta Bożego Narodzenia połączone z feriami. Cały grudzień już przygotowywaliśmy się do świąt i dekorowaliśmy szkołę. Był też kiermasz świąteczny, podczas którego kupowaliśmy rodzinie prezenty. Później były „walentynki” - cała szkoła była w serduszkach, a my mieliśmy prezenty dla każdego. W lutym mieliśmy setny dzień w szkole. W domu z rodzicami przygotowywaliśmy koszulki z różnymi napisami i obrazkami. Cały dzień chodziliśmy wtedy w t-shirtach. Ja i mama zrobiliśmy t-shirty z flagami różnych krajów. To był naprawdę ciekawy dzień. Wielkanoc przerwał nam koronawirus. Każdego dnia rano klasa mówiła wiersz, który był wyrazem wierności fladze Stanów Zjednoczonych.

W klasie w każdym miesiącu były projekty, np. w grudniu mówiliśmy o zwyczajach świątecznych w naszym domu. Każdy był wpisany na tablicy i wiedział, kiedy jest jego kolej. Codziennie wychodziliśmy na dwór na plac zabaw albo pograć w piłkę. Dzieci w Ameryce chodzą do szkoły ubrane bardzo lekko. W zimie, która była mroźniejsza, niż u nas, było dużo śniegu i dzieci chodziły bez kurtek i bez czapek, czasem nawet w krótkich spodenkach. Czapkę miałem tylko ja i Lorenzo, który pochodzi z Włoch.

Gdy ktoś jest chory, to jego nieobecność może usprawiedliwić lekarz. Jeśli dziecko jest chore, zostaje w domu maksymalnie 2 dni. Potem wraca do szkoły, nawet gdy zażywa leki.

Nauczyciele i dzieci są bardzo przyjaźni, wszyscy sobie pomagają. Był pewien Jessie, który mi dokuczał, ale ostatnio, po spotkaniu u pani dyrektor, powiedział: „Sorry, I'll be good for you.” Wszyscy mówili do mnie „Miko”, bo nikt nie potrafił powiedzieć „Mikołaj”. Ale mojego nazwiska to już w ogóle nikt nie wypowiedział. Na lekcjach byliśmy bardzo grzeczni i nikt nie przeszkadzał nauczycielowi. Wszyscy słuchaliśmy się pani.

To był dla mnie trudny rok, ale daliśmy radę. Jestem z siebie dumny i cieszę się, że mogłem przeżyć taką przygodę. Mikołaj



Pisać każdy może...

Dawno, dawno temu w chatce pod lasem Chińczyk gotował zupę z marchewki. Nagle zauważył, że chomik zjada mu orzeszki. Gdy zupa mu się zagotowała, spróbował chochlą, czy była dobra.



Liliana

Pewnego dnia za lasem żył sobie Chińczyk. Postanowił ugotować zupę i przypomniało mu się, że nie dodał marchewki.

W tym czasie chomik chciał mu zrobić psikusa i wrzucił do zupy orzeszki. Chińczyk wlał chochlą zupę do miski i wystraszył się, gdyż wypadł mu ząb. Żart chomika był smutny.

Mikołaj

Dawno, dawno temu w chacie pod lasem żył sobie Chińczyk. Pewnego dnia do chaty przyszedł chomik. Poprosił o swoją ulubioną zupę z marchewki. Chińczyk powiedział „dobrze” i już za chwilę zupa była gotowa.

Filip



© CanStockPhoto.com - csp63907140



Pewnego dnia wybraliśmy się z całą rodziną do chatki w górach. Na miejscu okazało się, że przyplątała mi się jakaś choroba. Pomyslałem:

- Co za pech!

Mama postawiła wodę na kuchence, żeby zrobić herbatę i okryła mnie wielką chustką. Nagle na dachu coś zaczęło stukać.

Tata wyszedł sprawdzić. A to tylko mała mucha. Tata powiedział:

- Strach ma wielkie oczy.

I wszyscy zaczęliśmy się śmiać.

Mikołaj

W chacie mieszkał chory pan, który nosił chustę, żeby nie zarazić innych swoją chorobą. Kucharka gotowała dla niego zupę na kuchence, ale miała pecha, bo do zupy wpadła jej mucha.

Dorotka

Dawno, dawno temu w chatce pod lasem żył sobie Chińczyk. Miał on zwierczaka chomiczka. Zwierzaczek często chrupał sobie orzeszki. Chińczyk wziął marchewkę i dołożył do zupy. Zamieszał zupkę wielką chochlą i dał ją chomikowi, bo to był obiad dla chomiczka.



Piotr



Na skraju lasu stała stara chata. Na jej dachu do komina była przyczepiona kukła czarownicy w czarnej chuście na głowie. Ten, kto na nią spojrział, szybko zapadał na jakąś chorobę. Musiał wtedy szybko pójść do kucharki, która przygotowywała specjalny eliksir. Po jego wypiciu szybko wracało się do zdrowia. Pola

Na wzgórzu stała chata. Miała ona drewniany dach. Mieszkała w niej kucharka. Nagle do chaty wpadła mucha i latała po całym domu, aż usiadła na chuście kucharki.

- Co za pech - pomyślała kucharka i zaczęła kichać.

Potem położyła się spać. Kiedy wstała rano, wypita koktajl bananowy, który przygotował jej mąż. Niestety, potem zachorowała.

Maja

Zuzia jest chora na ospę. Siedzi w domu i nudzi się. Pomyślała, że namaluje dwa obrazki... Na jednym jest chata z kolorowym dachem. Za nią stoi strach na wróble, a na płocie wisi chusta w kwiatki. Na kolejnym obrazku jest babcia Zuzi. Ona jest kucharką i właśnie gotuje na kuchence. Ma na sobie śmieszny fartuch z muchą. Zuzia da ten obrazek babci.

Marysia

Niedaleko lasu stała chata, która miała spadzisty dach.

W chacie mieszkała kucharka, która zawsze na głowie miała swo-

ją czerwoną chustę. Mieszkała z nią też wyjątkowa mucha, która zawsze pomagała jej gotować na kuchence. Kucharka nigdy nie wychodziła z domu, bo bała się, że zachoruje lub zdarzy się jakiś pech.

Lena



Prawie wszystkie teksty w tym numerze powstały na podstawie opowiadań uczniów z klasy 1a.

Kto... czyta, nie błądzi

Metka była zbyt mała, żeby żyć bez mamy, która jej umarła.

Sąsiad chciał pomóc dziewczynkom, więc zaproponował im, żeby oddały Metkę psinie Wiernej, która wychowywała już własnego syna. Dziewczynkom nie bardzo spodobał się ten pomysł, że ich Metka ma mieszkać z psami, ale po chwili namysłu poszły do domu i przyniosły Metkę w kozuchu. Sąsiad położył Metkę przed budą i zawołał Wierną. Wyszła i powiedziała, że przyjmie Metkę do swojej rodziny. Wzięła ją delikatnie za kark i zaniosała do budy.

Od tego dnia dziewczynki codziennie przychodziły do budy, przynosiły dla Wiernej jakiś poczęstunek, a przy okazji chciały zobaczyć Metkę. Ale w budzie było ciemno, więc nie mogły jej zauważyć.

Olek M

Uwaga!

Każdy uczeń, który chciałby napisać tekst do gazetki, przynosi go wychowawcy do sprawdzenia, a następnie wysyła na adres redakcyjny.



Pisać każdy może...

Na wakacje pojechałem z druhem na obóz. Wszyscy mieliśmy dobry humor. Rozbiliśmy namiot na dwóch hakach, zawiesiliśmy hamak pomiędzy drzewami. Nagle ktoś zagrał hejnał. Zbliżał się huragan, a to było ostrzeżenie. Potem nadleciał bohater i kijem do hokeja przepędził huragan. Obozowy zegar z wahadłem pokazał nam, jak szybko bohater wygnał huragan. Byliśmy wszyscy bezpieczni.

Franek

Bohater wracał z gry w hokeja. Leciał wysoko nad ulicami miasta. Nagle zahaczył o hak wahadła. Na pomoc przyleciał mu serdeczny druh. Ciągnął za wahadło, lecz nagle zerwał się huragan... O, nie... Filip

Druh Bartek miał dobry humor i od rana leżał w swoim hamaku. Bawił się swoim ulubionym wahadłem. Nagle zjawił się wielki huragan. Druh Bartek bardzo się bał. Wtedy z nieba przyleciał bohater, zagrał hejnał, zamachnął się hakiem i pokonał huragan. Bartek nie wiedział, jak mu się odwdziżyć, więc zaproponował, aby razem pograli w hokeja.

Lena

Pewnego dnia druh spał na hamaku, który był przyczepiony do dwóch wielkich drzew przy pomocy haków. Druh śnił o meczu hokejowym. Nagle obudził się, bo usłyszał hejnał. Humor mu się jednak popsuł, bo zobaczył zbliżający się huragan. Ostrzegł cały obóz harcerski. Wszyscy znaleźli bezpieczne miejsca, a druh został bohaterem.

Mikołaj



Palce lizać



Kuchnia szwedzka CIASTECZKA KOKOSOWE

ilość ciasteczek - 30 szt.

czas przygotowania - 45 minut i 30 minut leżakowania w lodówce

trudność – bardzo łatwe

Przygotuj:

- szklankę

- łyżeczkę

-duży talerz (może być też taca lub deska do krojenia)

-nóż

-blachę do pieczenia

-stolnicę

Składniki:

-półtorej szklanki mąki

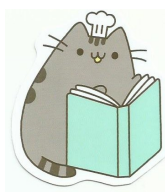
-pół szklanki cukru

-pół kostki masła

-pół szklanki wiórków kokosowych

-pół łyżeczki proszku do pieczenia

-pół łyżeczki sody



Sposoby przygotowania ciasteczek kokosowych:

Uwaga: Przed przygotowaniem ciasta, wyjmij masło z lodówki, by nie było zbyt twarde !

1/ Wyłóż na stolnicę masło, cukier, cukier waniliowy, proszek do pieczenia oraz sodę i zagnieć wszystkie składniki, by dobrze się połączyły.

2/Dodaj mąkę oraz wiórki kokosowe i ponownie zagnieć. Ciasto powinno być tłuste i zwarte.

3/Ulep z otrzymanej masy dwa jednakowej wielkości, grube wałki, następnie ułóż je na talerzu i wstaw na 30 minut do lodówki, aby ciasto stwardniało.

4/Ciasto po wyjęciu z lodówki pokrój na plasterki o grubości około 0,5 cm.

5/Ułóż krążki ciasta na blasze, piecz w piekarniku nagrzanym do 175 stopni przez około 10-15 minut.

Uwaga: Gdy ciasteczka zarumienią się, wyjmij je z piekarnika. Pilnuj czasu pieczenia, bo zbyt mocno wypieczone, ciemne ciasteczka nie są smaczne!

Uwaga: Podając ciasteczka kokosowe nie zapomnij o mleku. Mleko jest ulubionym napojem Szwedów. Popijają nim niemal wszystkie posiłki. Do ciasteczek pasuje idealnie mleko, musi być jednak zimne. (a)

To i owo...

Gazetka klas I – III, pt. „Czas na przerwę” ukazuje się od czerwca 2016 roku.

Jest to miesięcznik, chociaż ostatnio pojawia się rzadziej, niż raz w miesiącu.

Początkowo gazetka miała postać papierową. Szybko jednak zaczęła pojawiać się także w wersji elektronicznej. Zmieniała się w tym czasie kilka razy grupa uczniów piszących artykuły. Pozostał ten sam tytuł i tematyka, opisywana na jej stronach. Niezmiennie, wszyscy uczniowie klas I – III – samodzielnie lub z pomocą wychowawcy (wspierani przez rodziców) - przygotowują artykuły do pisemka. Teksty są krótkie lub długie, ciekawe lub nieco mniej porywające... Najważniejsze, że uczniowie realizują przez to ważną potrzebę dzielenia się z innymi swoimi przeżyciami – radościami i troskami. Radość dzielona z innymi powiększa się, a smutek – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – zmniejsza się lub zupełnie znika.

W tym roku szkolnym, mimo oczywistych trudności, pragniemy zachęcić do pisania tych, którzy dotychczas nie odważyli się napisać o sobie dla innych. Jak widać, jest to możliwe. Poniżej przypominamy wszystkie cykle tematyczne:

AKTUALNOŚCI – zawsze na pierwszej stronie gazetki piszemy o najważniejszych wydarzeniach miesiąca, np. o Dniu Chłopaka, o konkursie ...

NASZE PODRÓŻE MAŁE I DUŻE – dobre miejsce na opisanie, gdzie byliśmy i co zwiedziliśmy(sami, z rodziną, z klasą, itp.)

KTO... CZYTA, NIE BŁĄDZI – tutaj piszemy o książkach, które warto przeczytać (a sami już je czytaliśmy)

ZNANI I LUBIANI – to kącik o ludziach, których warto znać, bo zrobili (lub robią) coś ważnego

MAM TALENT – tu piszemy wyłącznie o sobie i własnych zdolnościach, i sukcesach

PALCE LIZAĆ – to miejsce dla łasuchów, bo można wymieniać się przepisami na pyszne co nieco

KĄCIK SZARADZIARSKI – dla lubiących łamać głowę swoją i innych – tu przygotowujemy rebusy, zagadki, konkursy, krzyżówki, itp.

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH - dla wszystkich, którzy chcą być zdrowi

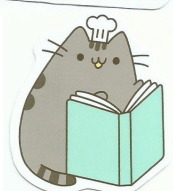
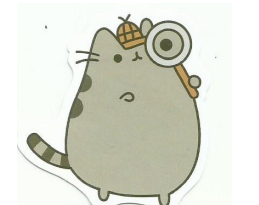
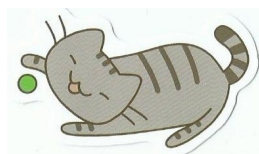
UŚMIECHNIJ SIĘ – dla tych, którzy lubią, gdy innych boli brzuch... ze śmiechu

Z PRZYRODĄ ZA PAN BRAT – tutaj piszą ci, którzy podpatrują świat(zwierząt, ludzi, roślin)

PISAĆ KAŻDY MOŻE - tu każdy pisze, o czym chce

RADY NIE DO SZUFLADY – to robimy my, czyli redakcja, ale nie odrzucamy żadnych propozycji czytelników.

Redakcja



Adres redakcji:
ul. Sportowa 5, 05-506 Lesznowola
Siedziba redakcji:
Sala 12

Zespół redakcyjny:
Uczniowie klas I-III SP
Opieka i korekta:
E. Moczyłowska



Kontakt:
elamowska19@gmail.com



Pisać każdy może...

Pewnego razu przy wieży Mariackiej był rozgrywany mecz hokeja. Hejnał był sygnałem dla zawodników, że mogą rozpocząć mecz.

Zarówno zawodnikom jak i kibicom dopisywał dobry humor. Nagle rozpoczęła się burza, która szybko zamieniła się w huragan. Kawałki dachu zaczęły spadać na zawodników. Jeden z kawałków spadł na zawodnika, który miał na imię Kuba. Na szczęście, wszystko widział druh Kamil, który był na meczu jako kibic. Pomógł mu i okazał się prawdziwym bohaterem.

Od tej chwili Kuba i Kamil przyjaźnią się. Spędzają ze sobą czas. Ich ulubionym zajęciem jest leżenie na hamaku, który jest przyczepiony hakami do belki. Lubią, gdy hamak porusza się jak wahadło. Tak narodziła się ich przyjaźń. Olek M



Konkurs!

W tym numerze gazetki ukryły się kotki. Jeśli je policzysz, napisz do redakcji. Na tych, którzy do 15 lutego podadzą prawidłową odpowiedź, czekają drobne upominki.

Rady nie do szuflady...



PRZYSPIESZONA CZYNNOŚĆ SERCA



OSŁABIEŃIE



BÓL GŁOWY



DUSZNOŚĆ



SENNOŚĆ

Takie objawy mogą świadczyć o obecności tlenku węgla.

Natychmiast przewietrz mieszkanie, ewakuuj współmieszkańców, wyjdź na zewnątrz, wezwij straż pożarną i zasięgnij porady lekarskiej.



Zmniejsz ryzyko, zamontuj czujkę tlenku węgla
To Twoja mała inwestycja w duże bezpieczeństwo!

Co czwarty Polak myśli, że czad można rozpoznać po zapachu lub dymie.



CZAD OSZUKUJE ZMYŚŁY!



NIE WIDAĆ!



NIE SŁYCHAĆ!



NIE CZUĆ!

Najczęstsze miejsca powstawania czadu.



Ogólnopolska kampania edukacyjno-informacyjna
Państwowej Straży Pożarnej



Ogólnopolska kampania edukacyjno-informacyjna
Państwowej Straży Pożarnej

